



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, sobota 17 września 1910.
Telefon Ekspedycji: 1018.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk. z odnośnieniem do domu 1,45., miesięcznie 40 f., z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 213.

Sejmik Związku Spółek Zarobk. i Gospod.

Trzeci dzień obrad sejmiku zagalł na salę Bazaru o godz. 9 z rana p. szambelan Cegielski. Sekretarz p. dr. Bajonński odczytał spis reprezentowanych na sejmiku delegatów.

Marszałek p. szambelan Cegielski stwierdza, że zapisanych delegatów jest 431.

Rachunki kasy Związku przedkłada X. proboszcz Matyaszczyk z Barcina.

Przychód wynosił razem z remanentem około 50,000 marek. — Patronat nie przekroczył etatu, w niektórych pozycjach poczyniono oszczędności w wysokości 1800 mk.

Referent podaje wniosek o udzielenie pokwitowania kasie patronackiej i przełanie z remanentu wynoszącego 15 tysięcy mk. 10 tys. do funduszu żelaznego, który tym sposobem wzrosł do 30,000 mk. Na wniosek się zgodzono i deszarży udzielono.

W sprawie unormowania składek do kasy Patronatu podaje referent wniosek, aby normę w przeszłym roku uchwaloną zatrzymano.

Spółki mają płacić 1 i pół proc. od czystego zysku — najniższa składka ma wynosić 20 mk. — najwyższa 250 mk. Wniosek przyjęto bez dyskusji.

Do punktu porządku obrad „Referaty rewizorów i delegatów“ zabiera głos X. Patron.

X. Patron zaznacza, że rewizorowie mają coraz mniej powodów do krytyki, to też protokoły są coraz krótsze. Jakkolwiek zachodzą mniejsze lub większe braki, może X. Patron wydać Spółkom imieniem rewizorów bardzo dobre świadectwo.

W tej samej sprawie daje kilka wyjaśnień X. kan. Adamski, zwracając mianowicie uwagę na zwyczaje i działalność „Rolników“.

Podkreśla szczególnie, że korespondencje Spółki, choćby najdrobniejsze, powinny być zaopatrzone dwoma podpisami. Przestrzeganie tej formalności uchroni Spółki od wielu nieprzyjemności a nawet strat. Pan dr. Rzepnikowski zaleca powiększenie funduszy rezerwowych z większym uwzględnieniem funduszy rezerwy specjalnej i to z tego względu, że fundusz rezerwowy specjalny dostępniejszy jest dla Spółki niż rezerwa główna. W dalszym ciągu mówca przytacza wypadki, w których Spółki nie dopełniając drobnych formalności przy podpisach narażają się na nieprzyjemności.

Pan dr. Karasiewicz zwraca uwagę na niedopełnianie formalności przez Spółki przy przekazywaniu zbyt dużych kapitałów Bankowi Związku. Rada Nadzorcza powinna badać dowody na wysyłkę pieniędzy. Spółki powinny też więcej uwzględniać handel i przemysł przy dyskontowaniu weksli.

Pan Dziembowski zaleca, aby w Rolnikach nie kwitowano na rachun-

ku samym, lecz wystawiano osobny kwit, szczególnie sznurowy. Mówca monituje, że w niektórych „Rolnikach“ nie prowadzi się odpowiedniej listy członków. Nie dopełniają też niektóre „Rolniki“ formalności przy wystąpieniu lub skreśleniu członka, mianowicie nie powiadamiają członka o dokonaniu skreślenia. Należy też w protokołach ustępy, które mają być podane sądowi lub władzy, spisywać w języku niemieckim obok polskiego.

O sposobie redyskontowania weksli rozwodzi się obszerniej p. dr. Rzepnikowski, przytaczając na to przykłady. Pan Szuda ze Strzelna przytacza przykłady, jak fałszowano weksle — należy koniecznie sumę na wekslu wypisywać literami.

W podobnej sprawie przemawiał p. Stempa z Mchów. X. dr. Skrzydlewski zaleca przyjmowanie do Zarządu w Rolnikach fachowych kierowników, jeżeli posiadają odpowiednie po temu kwalifikacje. To da najlepszą rekompensatę dla Spółki — kierownik przyjęty do Zarządu odpowiada za interesy Spółki nie tylko swym ewentualnym majątkiem, lecz także osobistą wolnością. O trudności dopełnienia wszystkich formalności przy interesach w Rolniku mówi p. Cybichowski z Żerkowa. P. Marszał zapytuje, czy wolno czerpać z funduszu specjalnej rezerwy celem wypłacenia dywidendy.

Na zapytanie otrzymuje interpellant odpowiedź potwierdzającą.

Pan Tomasz zaleca dyskontowanie weksli kupców i przemysłowców. Gani, że Rolniki załatwiają interesy bankowe, dyskontując weksle i t. p. Jest to konkurencja czyniona Bankom, której pochwalać nie można. Przestrzega też przed interesami niepewnymi, Rolniki wykupują zadłużonych u obcych kupców, wciągają kapitał i narażają się nie tylko na trudność wycofania wypożyczonego kapitału, lecz także na straty.

W sprawach wyżej poruszanych daje wyjaśnienia X. Patron. Zdarza się, że niektóre Spółki składają się przeważnie z rolników i właścicieli domów — wtedy się zdarza, że kupiec ma utrudniony kredyt. Niech kupcy wstępują do Spółek — a uwzględnić się będzie ich więcej. W niektórych wypadkach żałować należy, że inteligentniejsi nie biorą udziału w pracy Spółek. Lecz są to tylko pojedyncze wypadki, których uogólniać nie można. X. Kiełczewski z Czempińska przytacza przykład, jak zbyt nie zaufanie do kierowników fachowych w Rolnikach może narażać na straty.

Pan Tundak mówi o stosunku kierowników w Rolnikach do Zarządu. Na tem wyczerpano dyskusję.

Do punktu porządku obrad: „Rolniki“ a ich kapitał obrotowy przemawia p. dyr. Włóczkowski. Referent stwierdza rzeczami, że „Rolniki“ mają niedostateczny kapitał w stosunku do obrotu. Aby uzyskać większy kapitał, „Rolniki“ starają się o depozyty i o zbyt wielki kredyt.

Jedno i drugie nie jest odpowiedni. W sprawie tej przyjęła komisja następującą rezolucję:

„Ze względu na niedostateczny kapitał obrotowy, którym dysponują na sze „Rolniki“, zaleca Sejmik starać się o powiększenie tego kapitału w sposób następujący:

1) „Rolniki“ winny starać się usilnie o uzyskanie większej liczby członków względnie udziałów.

2) Udzielanie kredytu poszczególnym członkom a raczej wysokość tego kredytu uczynić zależnym od wysokości udziału, jaki członek ten w Spółce posiada.

3) Przy podziale osiągniętych w roku zysków baczyc więcej na powiększenie rezerw jak na wysokość dywidendy“.

W dyskusji nad rezolucją zabiera głos X. Patron, zapowiadając, że na osobnym zebraniu „Rolników“ rozpatrywaną będzie kwestja stosunku praw kierowników w Rolnikach. Będzie również omawiana sprawa kapitału obrotowego w Rolnikach, o której rozstrzygać ma jednak także cały Sejmik, bo wszyscy są w tem interesowani.

Rolniki są młodą organizacją dla tego podstawy ich są słabe. Być jednak może, że Rolniki się tak wzmocnią, że nie będą potrzebowały kredytu. Wzrost kapitałów jest tak znaczny, że według statystyki można by przypuszczać, że w 25 latach staną na własnych nogach. Lecz rzeczywistość nie zawsze odpowiada teoretycznym obliczeniom. Już w tym roku zaznaczają się straty. Na razie „Rolniki“ rozwijają się silnie, lecz z natury rzeczy rozwój ich ustanie.

W dalszym ciągu przedstawia mówca przebieg praktyczny interesów w „Rolnikach“. Mówca nie jest zdania, aby „Rolniki“ wypłacały zbyt wysokie dywidendy. Dobra jest rada, aby starano się o członków, lecz trudną jest do wykonania. Nie łatwo zyskiwać członków, jeżeli im się nie zapewni większych korzyści. Mówca poleca przyjęcie rezolucji X. Prądyńskiego ze Strzelna zaznaczając, że Rolnik w Strzelnie podwyższa udziały w stosunku do czerpanego kredytu. Mówca w pełnym humorze przemówieniu zbija zarzuty, że żąda się kredytu na urodę. Jakkolwiek w Radzie Nadzorczej Rolnika w Strzelnie zasiadają urodziwi mężowie, mężowie, jak to mówią na schwał, jednakże kredyt strzebińskiego Rolnika oparty jest na silniejszych podstawach. W końcu dziękuje mówca za otrzymane wyjaśnienia.

W dalszym ciągu dyskusji zabiera głos pp. Tomasz — następnie X. dr. Skrzydlewski z Ponieca, który mówi o obrotowym kapitale. X. dr. Skrzydlewski przedstawieniem rzeczy, pełnem porównań zyskuje gromkie oklaski. W tej samej sprawie przemawiają jeszcze pp. Grodzki i Eulenfeld, który przestrzega Rolniki przed interesami nad siłę. Z drugiej strony trzeba Rolnikom zostawić większą wolność działania. P. Szuda potwierdza wywody X. Patrona. X. Duczmał z Golsznoży zaleca ściślejsze

porozumienie pomiędzy Bankami Ludowymi a Rolnikami. Po wyczerpaniu dyskusji rezolucję, którą marszałek przedkłada według poszczególnych punktów, przyjęto.

Na temat: „akredytywa w Rolnikach“ referuje p. Dziembowski z Sosnowca. Mówca zaleca przy udzielaniu kredytu największą przezorność dla ludzi nie placących, jak najszerszą klęskę dla ludzi placących.

Aby mieć jasny obraz o udzielanym kredycie, należy zaprowadzić księgozbiór akredytowy. Zaleca się też, aby Zarząd nie przekraczał uchwalonej dla poszczególnego interesanta akredytywy, gdyż zarząd odpowiada za wyniki z przekroczenia uchwały straty.

Referent przedkłada rezolucję tej treści:

„Sejmik uznaje niebezpieczeństwo leżące w zaniedbaniu ścisłości i dokładności w udzielaniu kredytu przez „Rolnika“. Sejmik poleca zaprowadzenie jednolitej księgi akredytowej używanej w wielu Rolnikach, a wydanej przez Patronat“.

W dyskusji nad rezolucją zabiera głos X. Patron, wykazując na przykładzie, na jakie się jest narażonym straty przez wystawianie weksli in blanko — to znaczy przez niewypisanie sumy na wekslu, lub z niedostatecznego stwierdzenia położenia majątkowego kredytu biorącego.

Wyjaśnia też w jaki sposób ma być przez Spółkę uchwalona wysokość kredytu. O sposobie upewnienia akredytywy mówi wicepatron p. dr. Rzepnikowski polecając upewnienie kredytu przez pewne podkłady, jeżeli dłużnik z zaciągniętego długu nie nie odplaca. Pan Dziembowski zwraca uwagę na to, że wyrobił się pewien przemysł wyrabiania sobie kredytu.

Oto gospodarze czerpią pieniądze z „Rolników“ — co prowadzić może do strat. Dla tego trzeba dobrze badać stosunki. X. dr. Skrzydlewski zaznacza, że należy sobie wychować klientów. Dotąd bierze się często za zle „Rolnikom“ gdy zarabiają, podczas gdy uważa się za odpowiedzialne, że żyd kupiec zbożowy zarabia. Pan Pluciński pochwała myśl skoncentrowania akredytywy — to znaczy, że Rolniki, mają się wzajemnie informować o wysokości kredytu, udzielanego poszczególnym interesantom.

Ostatni punkt: „Spółki a filje“ zsunęto z porządku obrad. Punkt ten ma być omówionym na przyszłym sejmiku.

Marszałek sejmiku streszcza prace dokonane przez Sejmik, poczem, po odczytaniu protokołu zebranie solwowano, po podziękowaniu marszałkowi za prowadzenie obrad.

Sprawa polska na zjeździe wszechniemieckim.

(*) Główną treścią obecnego zjazdu szowinistów wszechniemieckich w Karlsruhe jest rozpaczliwe nawoływanie do

nienustającego polakożerstwa. Każdy prawie mówca programowy tego „kulturowo” zbiegowiska zdradza w tym kierunku swój głód niezaspokojony, świadczący, w każdym razie, o „zdrowych” żołądkach wszechniemieckich. Między innymi mówcami adwokat Class na głównym zebraniu wołał, że w granicach Rzeszy niemieckiej armia wszechniemiecka z radością wita postawę rządu pruskiego wobec usposobienia Duńczyków na kresach północnych, pochwalając politykę silnej pięści; że również z zadowoleniem spogląda na owoce działalności zasłużonej i znakomitej gospodarzącej (kosztem blisko milijarda; zebranego od obywateli państwa) komisji kolonizacyjnej. Atoli — boleśnie wywodził — bezskutecznie oczekujemy stanowczo zastoso-
sowania ustawy o wywłaszczeniu Polaków. A przecież zabezpieczenie naszych kresów leży jedynie w gromadnej, zwartej kolonizacji niemieckiej. Kolonizację zaś tego rodzaju można tylko przeprowadzić drogą wywłaszczenia Polaków. My, wszechniemcy, z poważnym niepokojem spoglądamy na osiedlanie się Polaków w dzielnicach Westfalii i Nadrenji. Fala polska w tej części Niemiec gwałtownie się wznosi. Wobec tego Wszechniemcy wypowiadają swoje życzenia, by rząd wobec tego nowego niebezpieczeństwa polskiego odpowiednio zajął stanowisko.

Następny zaraz mówca, dr. Samansa, rozwoził się na bardzo wdzięczny temat; rozbił bowiem: „Żądania niemieckie w sprawie polskiej”. Bardzo ubolewał, że wywłaszczenie zawieszono. Pociągał się natomiast, że, mimo niepartijecznej bezczynności ustawy o rozbiłaniu polskich ognisk rodzinnych, jednak powrót do epoki ugodowej Capriviego jest, jego zdaniem, niemożliwy. Albowiem obecni kierownicy sprawami państwa dobrze pamiętają skutki owej polityki ugodowej. Natomiast więcej prawdopodobieństwa mają pogłoski, jakoby konserwatyści zjadali zwalczali ustawę wywłaszczeniową, wywierając w tym kierunku swoje wpływy na koronę pruską. Albowiem wielcy obszarnicy niemieccy z wielkim niepokojem spoglądają na bezwzględne rozbiłanie wielkich majątków i zapełnianie ich rzeszą chłopów niemieckich.

Mówca przypuszcza także, iż wpływy zagraniczne przyczyniają się również do zmian niepomyślnych w polityce kresów wschodnich. Bo przecież Polacy austriacy na widok ustawy o wywłaszczeniu zaraz zaczęli się gotować do zemsty. Wprawdzie ks. Bülow stanowczo sobie wyprosił tego rodzaju zajmowanie się sprawami pruskimi.

Jednakże dyplomaci austriacy dalej sprawą wywłaszczenia pilnie się zajmowali. A po odwiedzinach hr. Aehrenthala uparczywie zaczęła krążyć pogłoska, jakoby pod wpływami austriackimi wywłaszczenie cofnięto.

Rząd pruski pogłosce tej niedostatecznie zaprzeczył, gdy tymczasem rząd austriacki w dalszym ciągu ją rozgłaszał przy pomocy prasy. Nie można się wprawdzie dziwić, jeśli pełnomocnicy tak serdecznie zaprzyjaźnionych mocarstw zastanawiają się nad tego rodzaju sprawami.

Interes wszakże państwowy w swolich sąsiedzko-politycznych grzesznościach nie powinien nigdy wyskakiwać poza granice zwykłej trzeźwości. A przecież bez

pleczeństwo Rzeszy niemieckiej wymaga, aby dzielnice polskie gęsto Niemcami zasiano.

Ostatecznie i Polakom galicyjskim względzi ministrów austriackich są droższe, aniżeli wywłaszczenie kilku ich rodaków pruskich. A więc z powodu wywłaszczenia nie będą chcieli narażać się na utratę tych względów przez przejście do opozycji.

Gdyby istotnie dalsze trwanie sojuszu zależało od takich ustępstw, wtedy nasze położenie na zewnątrz byłoby bardzo opłakanem.

Dekret papieski w sprawie pierwszej Komunii św.

W ostatnim numerze urzędowego pisma Stolley Apostolskiej „Acta Sedis Apostolicae” znajduje się między innymi dekret Kongregacji świętych Sakramentów, ustalający wiek, w którym dzieci przystępować mają do pierwszej Komunii świętej. Postanowiono tam, że dzieci mają być przyjęte do pierwszej Komunii świętej w siódmym roku życia.

Dekret ten czyli postanowienie znacząca, że do wieku XIII dzieci ochrzczono przyjmowały Komunię pod postacią winu. Później weszło w Kościele rzymskim w zwyczaj, iż dzieci dopuszczano do Komunii dopiero gdy osiągnęły wiek poznania. Koncylj w Lateranie i Trydencie zatwierdziły ten zwyczaj, nie zabraniając jednakże udzielania Komunii także dzieciom w porze życia wcześniejszej. Skutkiem tego zakradły się z czasem do Kościoła różne niewłaściwości. Czyniono różnicę pomiędzy wiekiem poznania dla spowiedzi a dla Komunii, żądając, iżby dzieci, mające przystąpić do Komunii, posiadały już gruntowniejszą znajomość tajemnic wiary. Ustanawiano więc dowolnie wiek wymagany przy Komunii na lat 10, 12, niekiedy nawet 14, zabraniając dzieciom poniżej tego wieku przyjmować Komunię.

Wedle objaśnień do koncyljum laterańskiego (tak wywodzi dalej dekret papieski) wiek poznania uważano jako zależny od tego, czy dziecko umie rozróżnić Chleb Eucharystyczny od chleba zwykłego. Stosownie do tego Kongregacja świętych Sakramentów na generalnem zebraniu dnia 15 lipca ustanowiła następujące reguły:

1) Wiek poznania zarówno do Spowiedzi jak do Komunii św. rozpoczyna się mniej więcej z siódmym rokiem życia, niekiedy nawet wcześniej. W tym wieku też rozpoczyna się podwójny obowiązek przystępowania do Spowiedzi i Komunii.

2) Od przystępujących po raz pierwszy do Spowiedzi i Komunii nie potrzeba wymagać zupełnej znajomości nauki chrześcijańskiej. Dziecko powinno później w miarę rozwoju zdolności duchowych rozszerzać religijne swe wiadomości.

3) Dziecko przystępujące po raz pierwszy do Komunii winno posiadać odpowiednią znajomość najniezbędniejszych tajemnic wiary i rozróżniać Chleb Eucharystyczny od zwykłego materialnego pożywka.

4) Obowiązek dziecka przystępowania do Spowiedzi i Komunii ciąży również na tych, których opiece powierzono jest dziecko.

5) Proboszczowie winni dolożyć sta-

rań, aby corocznie raz lub dwa razy odbywała się generalna Komunia dzieci, do której przypuszczeni być mają nie tylko po raz pierwszy komunikować się mający, lecz także za zezwoleniem ojców i spowiedników ci, którzy już się komunikowali.

6) Duszpasterze i wychowawcy winni starać się, by dzieci po przyjęciu pierwszej Komunii komunikowali się często, ile możności codziennie i aby brały udział w publicznej nauce religji.

7) Potępić należy zwyczaj niedopuszczania dzieci do Spowiedzi po wielku poznania, lub też nieudzielania im rozgrzeszenia.

8) Jest również potępienia godnem nadużyciem, dziećmi, po osiągnięciu wieku poznania, odmawiać Komunii lub ostatniego Namaszczenia, lub też pogrzeby takich dzieci traktować wedle przepisów pogrzebowych dziecięcych.

Ojciec św. Pius X. zatwierdził ten dekret dnia 7 sierpnia b. r. Wszyscy biskupi winni dekret podać do wiadomości nie tylko duchowieństwa, lecz także ogółu wiernych. Ma być on corocznie w czasie około Wielkiejnocy ogłaszany w kościołach parafialnych w języku ludu.

Taka jest treść postanowienia papieskiego.

Spowoduje ono w różnych okolicach, także i u nas, ważne zmiany, ale zmiany te będą zaprowadzone dopiero po udzieleniu wskazówek i objaśnień ze strony biskupów.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W sprawie drożyzny zwrócił się zarząd niemieckiego związku rolnieckiego do pruskiego ministra rolnictwa, przedstawiając mu różne sposoby, mogące się przyczynić do obniżenia cen na mięso. Minister rolnictwa odpowiedział odmownie, uzasadniając odmowę tem, że otwarcie granicy dla wwozu mięsa ułatwiłoby przewleczenie zaraźliwych chorób. — Jest w tem niewątpliwie trochę prawdy. Przy ścisłej kontroli możnaby jednak niebezpieczeństwu zapobiedz, otwarcie zaś granicy na pewien czas przyczyniłoby się niewątpliwie do usunięcia dokuczliwej drożyzny na mięso.

— „Kurier Ztg.” ogłasza artykuł posła do parlamentu niemieckiego, dra Struvera w sprawie obejścia się władz pruskich z robotnicą polską Józefą Kąftan, która najęta została do robót polnych na wyspę Fehmarn, a następnie aresztowana i trzymana 8 miesięcy w więzieniu. Poseł dr. Struve ujmuje się za robotnicą polską i oświadcza, że takie postępowanie władz jest antykonstytucyjne. Sprawę tę opisaaliśmy obszernie nie tak dawno temu.

— (Szpiegostwo angielskie w Niemczech). Z Borkum donoszą, że prócz owych 2 Anglików, których niedawno aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na szkole Niemiec — aresztowano także kilku Niemców, którzy pomagali Anglikom w szpiegostwie. Przed tym Niemcom odbył się proces o zdradę stanu. Wobec szpiegostwa angielskiego dostęp do Helgolandu, Borkum i całego szereg wysp na morzu północnem, został zakazany dla przejezdnych.

Z zaboru rosyjskiego. Gubernator plotkowski podczas bytności w

Łodzi oświadczył zebranym fabrykantom, iż dążeniem władz krajowych jest przekształcenie Łodzi na miasto gubernjalne, przez przeniesienie tam władz gubernjalnych z Piotrkowa. Wskrzieszenie podniesionego niegdyś przez tymczasowego generała-gubernatora Łodzi, generała Kaznakowa, projektu, zaniesienia mieszkańców Częstochowy i wogóle Zagłębia Dąbrowskiego. Już dziś odczuwają oni odległość Piotrkowa, a co dopiero byłoby, gdyby wszelkie interesy trzeba było załatwiać w Łodzi. — W wychodzącej w Sosnowcu gazecie „Iskra” jeden z obywateli Zagłębia omawia tę kwestję i dochodzi do przekonania, że gdyby projekt przeniesienia gubernji do Łodzi miał być urzeczywistniony, w takim razie należałoby: 1) albo utworzyć gubernję częstochowską, do której weszłyby powiaty: noworadomski, częstochowski i będziński; 2) albo też przyłączyć powiat częstochowski, który będzie połączony koleją z Kiełcami, do gubernji kieleckiej.

Austria. Na onegdajszem posiedzeniu komitetu wszystkich stronnictw czeskich w sprawie wypracowania statutu dla ogólnoczeskiego klubu parlamentarnego, odczytał poseł Mastalka list, nadany przez prezesa Koła polskiego dra Głabńskiego, wzywający Czechom myśli zjednoczenia.

Grecja. W środę otwarto w Atenach zebranie narodowe. — Pytanie, czy narady zebrania doprowadzą do uporządkowania pogmatwanych wewnętrznych stosunków.

Turecja. Grecki patriarcha zwołał do Konstantynopola zebranie delegatów Greków pod tureckim panowaniem. — Rząd turecki czynił początkowo trudności, aresztował nawet 10 delegatów, lecz ich puścił na wolność po oświadczeniu, że nie wezmą udziału w zebraniu. Obecnie zebranie delegatów otwarto w obecności 60 przybyłych. Narady odroczone do 23 b. m., do którego to czasu patriarcha chce się postarać u rządu tureckiego o uznanie prawomocności zebrania. Gdy delegaci opuścili zebranie, aresztowano 9. Aresztowani mają być stawieni przed sąd wojenny. Mają nastąpić jeszcze dalsze aresztowania.

Bułgaria. Ministerstwo podało się do dymisji z powodu różnicy zdań pomiędzy carem a ministerstwem w sprawie kwestji spornych z Turcją.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W sobotę 17 września „Halka” opera w 4 aktach Moniuszki.
— W niedzielę 18 września po południu „Ułani księcia Józefa”, sztuka ze śpiewami i tańcami w 3 aktach.
— W niedzielę w wieczór „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Lehara.
— W poniedziałek 19 września „Księżniczka dolarów”, operetka w 3 aktach Falla.
— We wtorek 20 września „Piękna Helena”, operetka w 3 aktach Offenbacha.
— W środę 21 września „Rozwódka”, operetka w 3 aktach Falla.
— W czwartek 22 września „Zemsta Nietoperza”, operetka w 3 aktach Straussa.
— W piątek 23 września „Słodkie dziewczyna”, operetka w 3 aktach Ziehrera.
— W sobotę 24 września. Uroczyste przedstawienie dramatu i występ Konstancji Bednarzewskiej, artystki sceny lwowskiej „Sen

GARBUSEK.

(Ciąg dalszy.)

Błędny wzrok zatrzymała chwilowo na dzieciach i wtedy wracał nieśczęśliwej promyk przytomności, w wyrazie jej oczu odnajdywały błędne dziecięcy owa tkliwość, z jaką od kołyski nie przestawała czuć nad nimi. Poznawała je ta najlepsza matka głosem, przeciskającym się z trudnością przez spalone gorączką wargi, wołała je po imieniu.
— Hektorze... Elizo... umieram... z żalem... zostajcie sami... Boże mój!... kto zaopiekuje się wami!... a on... wasz ojciec!... Hektorze... syau mój... masz tu papiery... strzeż ich... od nich zawisło życie... honor...

Dźwięki zamarły mu na ustach, oczy zasły bielmem. Ostatnim wysiłkiem zerwała stanik, chwyciła z za gorsetu dużą kopertę, zwilżoną jej potem i wydającą jak bolesny, padła martwa na ziemię.

Ostupała, nieprzytomna z przeraże-

nia dzieci stały jak przykute do ziemi. Bezwiednie odczuwały, że zaszło coś strasznego, nieodwołalnego. Wobec tej nieruchomej postaci chładyby wątpliwe jeszcze, ale okrutna prawda widocznie nasuwała się im na oczy.

Droga ich matka jest już tylko zimnym trupem.

Wówczas tłumione przez całą noc lkania wybuchają z rozdzierającym krzykiem. Sieroty rzucają się na ciało zmarłej, obejmują je konwulsyjnym uściskiem i wołają głosem rozpaczliwym:

— Mam... oh! mam... przemów do nas... spojrzij, to ja, Hektorze... to ja, mała Ela... nie porzucaj nas... obudź się... odpowiadaj, matozko droga!

Padają na kolana z włosami najeżonymi, z twarzyczkami pobladłymi jak marmur, z błędnymi oczami, krzycząc, płacząc, zawodząc, napędzając powietrze jękami swymi, błędne, nieśczęśliwe, osamotnione w głuchej puszczy dzieci.

Pod skrzydłami opiekuńczy ukochaney matki znosiły mężnie największą niedostatek, najstraszną samotność, najcięższe trudy, ale cios ten jest nad siły tak srogo doświadczonych serduszek dziecięcych.

To naprawdę za wiele!

Częstokroć przestrach i boleść zabijają prędzej, niżeli choroba. Czyż i te niewinne, pełne wdzięku istoty mają paść ofiarą okrutnego losu?

Dziewczynka dostaje silnego ataku nerwowego, członki kurcz chwyta, na zsiadłe usta występuje piana, a brat, którego szal ogarnia, czyni ostatni wysiłek i woła ochryplym głosem:

— Ratunku!... ratunku!

Blizkim jest już omdlenia, gdy słyszy naraz szelest poruszających gałęzi i mimo szumu, przepełniającego mu uszy, rozróżnia tubalny głos, mówiący:

— No, malcy, co wam się przytrafiło?

II.

Z pośród rozchylonych krzaków ukazał się zrozpaczonemu i przerażonemu dziecku człowiek, pożądanym przez nich jako zbawca. Odziany był w koszulę i spodnie z grubego płótna, na głowie miał wystrzępiony kapelusz słomiany, a z koloru skóry poznać w nim było moźna Europejczyka. Nizki, barczysty, muskularny, usposobił nieznorowaną siłę fizyczną. Kark szeroki jak u wołu, głowa stosunkowo mała o wystających szczę-

kach, grubych wargach, wejrzeniu przenikliwym, świdrującem, czole niskiem, piersią wystającą z różnokolorowem na niej tatowaniem, widocznym przez uchyloną koszulę, ręce i nogi ogromne, niekształtne, wszystko to tworzyło postać bynajmniej nie powabną, ale której pozazdrościłby atleta z powołania.

Zatrzymawszy się, spoglądał raczej z ciekawością aniżeli ze współczuciem na smutny, przedstawiający mu się widok. Przez chwilę nowoprzybyły, garbusek i dziewczynka przypatrywali się sobie wzajemnie.

Oczywista załamaniem, nie posiadając w tak młodym wieku daru obserwacji, dzieci nie zauważyły brutalnego, przebiegłego wejrzenia białego człowieka, którego poczytywały za cudem zesłanego opiekuńczego ducha. Nie wiedziały, że Europejczycy spotykani w tych złowrogich strefach, są zazwyczaj bardzo wątpliwej moralności i że krajowcy, żyjąc do nich niechęć i odrazę, unikają stosunków z nimi.

— No, coż wam się przytrafiło? — ponowił pytanie nieznajomy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

srebrny Salomei", romans historyczny J. Słowackiego.

— W niedzielę 25 września po południu „Walc miłości“, operetka w 3 aktach Zieherera.

— W niedzielę 25 września wieczór „Sen srebrny Salomei“, romans historyczny J. Słowackiego. Występ Konstancji Bednarzewskiej.

— W poniedziałek 25 września „Druciarz“ operetka w 4 aktach Lehara.

Abonament na 12 przedstawień nabywać można w domu towarowym pana K. Ignatowicza.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 16 września 1910.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

*** Prośba do czytelników.** Pragnemy rozszerzać numery okazowe „Wielkopolanina“ tym rodakom, którzy go nie mają a powinni mieć w domu pismo codzienne. Prosimy przeto o łaskawe podanie nam jak największej liczby adresów takich osób.

*** Od 15 do 25 bm.** listowi odbierają przedpłatę na pisma. Najlepszy, najwygodniejszy i najpewniejszy to sposób zamawiania pism, gdyż na pewno zwłoka w odbieraniu nie nastąpi; później zgłaszającym się poczta nie dostarcza początkowych numerów. Zwracamy zarazem uwagę, iż z „Wielkopolaninem“ można abonować „Pasiękę“ pismo dla pszczelarzy. Kto chce abonować „Pasiękę“ razem z „Wielkopolaninem“, to niech zażąda na poczet „Wielkopolanina“ „Ausgabe B i plac“ wtedy 1,50 mk., cena „Wielkopolanina“ bez „Pasięki“ wynosi 1,20 marek. — „Pasięka“ jest jedynym pismem zawodowym w całej Polsce i każdy, który hoduje pszczoły, powinien ją abonować, bo to mu się opłaci stokrotnie. Wielkie zyski można osiągnąć ze sprzedaży miodu i wosku, gdyż na te produkty jest zbyt wielki. Każdy gospodarz, każdy ogrodnik, każdy właściciel ziemi powinien hodować pszczoły — a przekona się wkrótce, jaki mu zysk przyniesie będą. Wleczory coraz dłuższe, a więc jest obecnie więcej czasu do czytania. Rozpoczęliśmy niezmiernie interesującą powieść „Garbusiek“, na którą zwracamy uwagę czytelnikom naszym, zwracając uwagę, że w każdym numerze do numeru. Oprócz tego rozszerzymy znacznie dział wiadomości miejscowych, z Wielkopolski i z świata, podawając będziemy rady i wskazówki odnoszące się do gospodarstwa domowego itd. W „Ognisku domowym“ zamieścimy szereg naderwyczących interesujących powieści i opowiadań, oraz wiele artykułów z dziejów i piśmiennictwa naszego. Również przygotowujemy dla naszych czytelników piękne premie, które dołączymy w bieżącym przysyłnym kwartale. Nie wątpimy, iż czytelnicy nasi zjedną nam będą nowych abonentów, gdyż wiadomo, iż tych kilka trojaków wydanych na zaprenumerowanie gazety, sownie się opłaca. — Zachęcać również należy ludzi, którzy dotychczas żadnego pisma nie czytują do zapisywania gazet, — gdyż tym tylko sposobem można doprowadzić do prawdziwej oświaty i dobrobytu, gdy każdy czytywać będzie gazetę polską. Dzisiaj w każdym domu polskim powinna być gazeta polska, a to ze względu na wywłaszczenie i zakaz mówienia na zebraniach i wiecech po polsku. Zakneblowali nam usta, zaczęliśmy nas niebawem wyrzucać z gleby ojczystej — a więc pozostali nam jedynie dom i pisma polskie, w których pielęgnować możemy język nasz ojczysty. A więc do czynu, niech każdy z dotychczasowych naszych abonentów zyska nam jednego przynajmniej przedpłaćciela!

*** Wystawę obrazów** oraz dzieł sztuki stosowanej urządziła artystka p. Marta Kühn przy Wielkiej Garbarach nr. 8 i p. Niektóre okazy zostały swego czasu na wystawie kaliskiej odznaczone wielkim srebrnym medalem. Ponieważ wystawę zamyka artystka w sobotę wieczorem zachęcamy do jej zwiedzenia. Nieznana u nas praca, mianowicie serwetka i poduszka wypalana w skórze jelenkowej zwraca ogólną uwagę. Dalej widzimy piękne szale i serwetki malowane, ramki wysadzane kamieniami, gstożkowe aplikacje na jedwabiu i płótnie. Barwny, pełen życia obraz przedstawiający targ w Kolomyjach i w Czerniowcach. Udatny portret kredkowy księżki pralata Wawrzyniaka i wiele innych prac i malatur świadczących o artystycznym, wybrednym guście wystawczyni.

* Wyrzekł się polskiego nazwiska.

Pan Marjan Sujak, urzędnik Banku Przemysłowców donosi nam, raczej znajomym i przyjaciółom swoim, że po porozumieniu się z rodziną i za zezwoleniem władzy zmienił nazwisko swoje dotychczasowe, (którem nie brzydzi się jego ojciec i rodzina, pomimo że ojciec jest urzędnikiem kolei elektrycznej) „Sujak“ na „Schubert“, nie chcąc (?) rzekomo tem skaleć swej czysto polskiej duszy. Pan S. posiada jeszcze tyle „odwagi cywilnej“, że donosi o tem w polskich pismach, sądząc zapewne, że mu ten czyn „patriotyczny“ społeczeństwo pochwali.

*** Poznań.** Zmiana pomieszczeń na święty Michał r. nastąpić winna w sobotę 1 października. Zmiana służby również 1 października r. — Urzędowa rewizja miar i wag odbywać się będzie od 17 października począwszy w pierwszym i czwartym rewirze policyjnym. Kupcy niechaj wczas się postarają o ew. naprawienie błędów i niedomagań przy wagach i ciężarkach, by potem nie byli narażeni na dotkliwą karę i na konfiskatę. Urząd reparacji miar i wag znajduje się przy ul. Ludwiki, obok szkoły dziewcząt. Zaleca się nie kupować nowych miar i wag, gdyż i te nie dają gwarancji, że są dokładne, natomiast należy kazać zbadać stare i kazać naprawić. Przez dłuższe używanie bowiem same tracą na dokładności.

*** Znany interes** konfekcyjny dla panów i chłopców Georga Lauffera, który się cieszy dotąd dobrem powodzeniem, przeniósł swoje modnie urządzone lokale sprzedaży na Stary Rynek 84 róg ul. Zamkowej, na co zwracamy szczególną uwagę w ogłoszeniu dzisiejszym pisma naszego.

*** Ważny wyrok.** Sąd Rzeszy wydał niedawno wyrok bardzo ważny dla żon robotników. Jeżeli żona robotnika przed ślubem skutkiem nieszczęśliwego wypadku poniosła szwank na zdrowiu i pobiera za to rentę, może renty żądać także po ślubie. Nie wolno jej więc renty pod żadnym warunkiem odbierać.

*** Odwołanie.** Walne zebranie Tow. obywateli w Srodzle, naznaczone na niedzielę 18 września w hotelu p. Hüttnera, z powodu przeszkody — odbędzie się w niedzielę 25 września po południu o 4 w dłuższej sali p. Hüttnera. Jeden z członków rady miejskiej wygłosi referat o wodociągach, które na własną oddane zostaną do użytku mieszkańców Srodzy. Prócz tego omawiane będą ważne sprawy obchodzące każdego obywatela. Bilety wstępu nabyć można u panów Smółkiewicza i Hüttnera.

*** Górzewo w rękach kolonizacji.** Donoszą „Lechowi“ z zupełnie wiarogodnej strony, że jeden z ostatnich majątków polskich w pow. wągrowieckim, Górzewo pod Janówcem, obszaru 2080 mórg, przeszedł na własność komisji kolonizacyjnej. Górzewo nabył przed trzema laty p. radca Łukomski od pana Jeżewskiego, placąc za morgę po 305 marek i oddał je swemu synowi, który tak dobrze gospodarzył, że przed pół rokiem wziął je w administrację Związek Ziemi. Kiedy p. Ł. nawinął się kupiec w osobie niejakiego Plotrowskiego, ostrzegł go Związek Ziemi, że kilkakrotnie przed tym panem jako podsuniętym figurantem Kom. kol., lecz ostrzeżenie nie pomogło, i Górzewo zostało zaprzepaszczone.

*** Dalszy proces „Lecha“.** Przed poznańskim sądem ławniczym toczyła się w poniedziałek sprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Lecha“ p. Karpińskiemu, odsiadującemu jak wiadomo obecnie 9 miesięczną kaźń więzienną, o — obraz dawniejszego właściciela Sarbinowa, p. Kowalskiego. Sąd uwolnił p. Karpińskiego, a koszty należy panu Kowalskiemu. Pana Karpińskiego bronił mec. dr. Mieczkowski z Poznania.

*** Sprawcy zbrodni ujęci po 4 latach.** W Münchebergu pod Berlinem aresztowano robotników Karola Conrada i Fryderyka Bussego pod zarzutem zamordowania wóźnicy Haasego, dokonanego w nocy z 27 na 28 października r. 1906 na szosie prowadzącej z Trebus do Fürstenwalde. Nadto ciąży na Conradzie podejrzenie, że krótko po tem morderstwie otrul własną żonę, aby usunąć w ten sposób niewygodnego świadka.

*** Krzywoprzysięstwo o 5 marek.** Kilkunastu obywateli w Klafeld oskarżonych jest o krzywoprzysięstwo, ponieważ zeznali pod przysięgą, że pewien restaurator nie zatrzymał ich ponad godzinę policyjną, tj. po godzinie 11 w nocy w lokalu. Udowodniono im niestety rzecz przeciwną. Gospodarz poprzednio był skazany na zapłacenie 5 mk. grzywny i założył apelację.

*** Ze sądów.** Robotnika Józefa Ratajczaka z Gultów skazała izba karna na sześć miesięcy więzienia R. sponiewierał własnego ojca. — Będzie miał czas zastanawiać się nad czwartym przykazaniem.

*** Cesarz ojcem chrzestnym.** Witkowo. Od 40 lat w dobrach Gurowo zatrudniony wóldarz Rzyński poprosił na ojca chrzestnego do dziesiątego syna, cesarza. Cesarz kazał się wpisać do ksiąg kościelnych i przeznaczył zwykły w tym przypadku prezent 50 mk.

*** W Gnieźnie** umarł adwokat i notariusz śp. Ignacy Kłosowski. Zmarły cieszył się, jako człowiek prawego charakteru i dobrego Polak, powszechnym szacunkiem. Pod koniec życia zapadł na rozstrój nerwów. — R. i. p.

*** Zakatowany na śmierć.** O stosunkach panujących w więzieniach rosyjskich, daje pojęcie następujące zdarzenie w Mińsku. We więzieniu śledczym siedział żyd Schmarretschik, podejrzany o kradzież szyn. Ponieważ nie chciał się przyznać do winy, nadzorca i dwóch tajnych agentów tak długo obrabiało go knutem, aż nieszczęśliwy pod razami ducha wyzionął.

*** Cholera.** Z Gdańska donoszą, że w 15 wypadkach jest podejrzenie zapadnięcia na cholera.

*** Pożar.** W znanych ze straszego morderstwa Bogusławicach pod Pleszewem wybuchł dnia 12 bm. wieczorem pożar, który zniszczył doszczętnie dwa gospodarstwa, sąsiadujące z własnością wymordowanej rodziny Wasielewskich. Ponieważ istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony, sprawdzono z Ostrowa urzędników z psami policyjnymi, oraz przybył prokurator z Ostrowa.

*** Olbrzymia kara pieniężna.** Rząd szwajcarski nałożył niedawno niesłychanie wielką karę pieniężną w wysokości 3 milionów franków na mieszkającego w Bernie poddanego rosyjskiego Brandta. Powodem kary było fałszywe zeznanie Brandta przed komisją podatkową, w którym twierdził, że jest biednym emerytem. Brandt w ten sposób chciał się uwolnić od płacenia podatku dochodowego obowiązującego mieszkańców w Szwajcarii. Okazało się jednak wkrótce, że Brandt posiada majątek w wysokości 18 milionów franków i powinien był zapłacić 2 tysiące franków podatku dochodowego. Kara za fałszywe zeznanie złożone na arkuszu fasji podatkowej wynosi tysiąckrotną wysokość podatku. Ponieważ Brandt nie zechciał dobrowolnie zapłacić tej olbrzymiej kary, nałożono więc areszt na jego kapitał i majątek.

*** Dziewice berlińskie i murzyni.** Do Berlina niedawno przybyła „trupa“ murzynów ze szczepu somalistów i w parku „Luna“ założyła swoją wieś. Otóż przybycie czarnych kawalerów do stolicy Niemiec wywarło wielkie wrażenie na pleć piękna. Piękne Gretchen umiagają się do synów Afryki i wyznaczają im schadзки miłosne. Doszło do tego, że policja chcąc zapobiedz zgorszeniu publicznemu i ratować honor stolicy wydała w tej sprawie przepisy specjalne. Policjanci, pełniący służbę koło wsi murzyńskiej mają napominać dziewczęta berlińskie, zachowujące się wobec murzynów w sposób niezbyt przyzwoity. Gdyby to nie skutkowało, to policja powinna usuwać dziewczęta te z owej wystawy.

*** Kalendarz.** Sobota 17 września: Piętna św. Franciszka. Wschód słońca o godzinie 5 minut 37, zachód o godzinie 6 minut 11.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 14 września 1910.

Zapowiedzie:

Zawiadawca dóbr Stefan Borowski z Marjańską Kalamajską. Krawiec Józef Stockheim z Michaliną Przybyłą.

Uwaga: Zapowiedź kupca Antoniego Bibrowicza z Klarą Schaluschke uważa się za nieważną.

Urodziny:

Syna: Stolarz Antoni Budzisz. Przesuwacz Stefan Leśniak. Robotnik Ignacy Prymowicz. Krawiec Jan Urbański. Niezam. G. R. M.

Córkę: Krawiec Leonard Chmielewski. Robotnik kolejowy Jan Świdzki. Mularz Michał Szafranski. Nadszafar pocztowy Herman Schoel. Inspektor Antoni Wolniewicz. Robotnik Wilhelm Lange. Niezam. P. R. i B.

Umarli:

Zameżna Marja Tomaszewska z domu Matylla 23 lata. Robotnik Antoni Bajowski 63 lata. Robotnik Kazimierz Krzykowski 69 lat. Jerzy Schulz, 1 rok, 4 miesiące i 16 dni.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Pielgrzym pod wezw. Matki Boski Dąbrowieckiej w niedzielę o g. 5 po poł. na sali parafialnej na Śródcie.

— Tow. gimn. „Sokół“ w Dopiewie w niedzielę 18 bm. w zwykłym lokalu posiedzeń.

Wiadomości literackie.

— „Kupca“, organu związku kupieckiego w Niemczech, wychodzącego w Poznaniu pod redakcją p. Artura Gustowskiego, poświęcony został ostatni numer Sejmikowi naszych Spółek Zarobkowych. Numer ten okazowy wyszedł w znaczniejszej aniżeli zwykłe objętości i zawiera sporo interesujących artykułów, dotyczących naszego handlu i częściowego także przemysłu. Oprócz artykułów znajdujemy mnóstwo rycin osób, zajmujących wybitne stanowiska w naszym świecie ekonomicznym i handlowym. Z ważniejszych artykułów przytaczamy: „Rozwój polskich Spółek Zarobkowych i gospodarczych w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich“ według rozprawy pod tym samym tytułem dyrektora Władysława Tomaszewskiego, „Znaczenie Spółek ze stanowiska ekonomicznego“, „Rolniki“ a nasze kupiectwo“, „Postulat pod adresem Spółek Zarobkowych“, „Jak uprzemysłować można Księstwo“, dalej życiorysy śp. X. patrona Szamarszewskiego, X. pralata Wawrzyniaka, śp. dr. Kusztelana, szambelana Stefana Cegielskiego, dr. Teofila Rzepnikowskiego, X. kanonika Stanisława Adamskiego, dyrektora Michała Więckowskiego, dyrektora Władysława Tomaszewskiego, dr. Karasiewicza, X. proboszcza Bolta, X. pralata Zimmermanna. Doborowa treść i liczne piękne ilustracje zalecają wydawnictwo „Kupca“. Zasługuje to pismo też ze wszęch miar na poparcie naszych sfer kupieckich, zwłaszcza przy zmianie kwartału. Abonament kwartalny wynosi tylko 1,56 mk. z odnoszeniem do domu.

Od Redakcji.

— Panu Ign. Włód. w Moers. Zakład Dobrego Pasterza na Winarach pod Poznaniem.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 15 września r.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.

notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika“)			
	towar	wyborowy	średni pośledzi
Paszenica	192	185	177
Zyto	119	112	124
Jęczmień	159	145	138
Owies	149	144	140

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Wrocław, dnia 14 września 1910 r.

Ceny na mąkę:

Pasenna piękna	28,00—28,50 mk.
Biała piękna	21,75—22,25 „
Do domowego pieczenia	20,75—21,75 „

Za 100 kilogr. włącznie miedzi, brutto.

Berlin, dnia 14 września 1910 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Buchaje:

- a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 76—82
b) młode żywione młode, dobrze odżywione starsze - - - - - 65—74

Woły:

- a) doskonałe tuczone, najwyższa waga 80—84 mk.
znica, najwyższe 7 lat stare - - - - - 84—88
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucze 71—79
c) młode żywione, młode i stare dobrze odżywiane starsze - - - - - 66—70

Jalowie i krowy.

- a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi 60—64 mk.
niecej, ważące najmniej 12 centnarów - - - - -
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jalowie - - - - - 67—70
c) młode żywione krowy i jalowie - - - - - 62—65

Owe.

- a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczone najmniej 25 funtów żywej wagi - - - - - 83—86
b) lekkie jagnięta i starsze skopy tuczone 73—80
c) młode żywione skopy (braki) - - - - - 70

Cielęta.

- a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, 75—90
b) średnio tuczone i dobre cielęta od 64—68
c) gorzej cielęta od 58—64

Świnie.

- a) ciążące świnie, silnie tuczone, 70
z i i pół lat stara, żywej wagi - - - - -
b) tuczone mlekiem od tuczonej wagi 70
żywe przeszło 180—220 funtów - - - - -
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi - - - - - 68—70
d) świnie rozwinięte male - - - - - 66—68
e) masywne - - - - - 65—66

Niniejszy kwit prosimy odciać i z dołączeniem należytej kwoty oddać na pocztę.

Unterzeichnet abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das lauf. Vierteljahr auf die in Posen erscheinende Zeitschrift

„WIELKOPOLANIN“
(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U Poln.
für 1.20 Mark.

Imię i nazwisko:

Mieszkanie:

1,20 Mrk. erhalten zu haben beschienig.

. den

Kaiserl. Post



W sobotę, dnia 10 bm. zmarł nagle i niespodziewanie mój najukochańszy mąż i nasz troskliwy i nigdy nieznudzony ojciec i szwagier (4227)

Karol Krause

fabrykant wyrobów koszykarskich w wieku 58 lat.

Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek po poł. o godz. 5,15 z śmiertelnicy przy Szelagu, o czym donosi ciężko strapiiona rodzina.



Dziś rano zasnął w Bogu nasz najukochańszy jedyny syn

Józio

w 5-tym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w Szamotułach w piątek o godz. 5 po południu z lazaretu miejskiego.

W smutku pogrążeni

Antoni i Marja Pikulscy z córeczką.

Pamiętkowo, d. 15. 9. 10.

Na żalobę

Kapelusze, Suknie, Bluzki, Materye czarne, Krepy

poleca w wielkim wyborze i tanich cenach

K. Ignatowicz

Poznań, Stary Rynek 67/69.

Zamówienia na kapelusze i suknie żalobne wykonuje w 24 godzinach. 5940



Städt. Gewerbe-Akademie

Polytechn. Friedberg (Hessen) Institut. Abteilungen f. Maschinenbau, Elektrotechnik, Architektur, Bauingenieurwesen. Programm d. d. Sekretariat. Absolventen von Fachschulen finden Aufnahme.

Dobra i staranna o zdrowie swoich dbająca gospodyni kupuje tylko

Chleb młodziowy

wiejski lub jasny znany powszechnie z Karlsbadzkiej Piekarni.

Wacł. Schwarz, Św. Marcin 2

Obelgę

rzucaną na pana S. Zenklera, ul. Jadwigi 14 cofam niejsem i przepraszam Józef Rybkowski, Winiary. (4228)

Niebieski kamyszek

najtaniej sprzedaje (4164)

W. Siemanowski,

drogerja w Keyni.

Żądajcie wszędzie

Dubec 15

w kartonikach

4173

10 sztuk 15 fen.

Przyjmuję przedpłatę na kalendarz trzyletni

z notatnikiem na każdy dzień, z cennikiem na artykuły drogerijne, z ogłoszeniami tylko pierwszorzędnymi i bardzo polecenia godnymi firm. Kalendarz i notatnik ten kosztuje w przedpłacie tylko 1 mk., która wraz z podaniem dokładnego adresu przekażem, lub w znaczku nadstawić można. Wysyłka franko nastąpi już z początkiem października. Ponieważ liczba kalendarza ograniczona, należy się z nadesłaniem przedpłaty pośpieszyć. Odbiorcy moi otrzymają kalendarz bezpłatnie. Rozmiar kalend. 32x12.

B. Sulewski, Poznań

Rycerska 38

Rycerska 33

„Universum“

„Hestia“

drogerja, perfumy i artykuł. mal.

skład żelaza, szkła i porcel.



Briefsteller und Rathgeber

für Schreiben an Behörden von W. Ueberlacker.

W dziełku tem podane są wzory i wskazówki jak pisać do wszelkich władz w sprawach gminnych, budowlanych, policyjnych, proceduralnych, podatkowych, szkolnych, wojskowych, sądowych, pocztowych i kolejowych. Niezbędne dla każdego! Cena 1,10 mk. z fran. przesyłką.

Der kleine Rechtsanwält.

Dzieło to w języku niemieckim zawiera dokładne wskazówki dotyczące procesu cywilnego i karnego, jak bronić się przed sądem, jak skarżyć, jak ściągać pretensje od dłużników, jak można bez adwokata zastąpić się przed sądem (o ile to jest dozwolone) w sprawach cywilnych i karnych wraz z wielu formularzami do skarg itd. dalej obliczenie ile się płaci kosztów sądowych itd. Niezbędne dla każdego! Cena 1,10 mk. z fran. przesyłką.

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Bardzo wiele zarobić można każdego czasu przez objęcie zastępstwa ruchliwej, solidnej firmy polskiej z Poznania. Kandydaci muszą być biegli w mowie i charakteru nieskazitelny. Można też objąć jako zajęcie poboczne. Szczegóły bezpłatnie. Adresować tak: Postschliessfach 254 Posen. (4105)

Dwie centryfugi „Alfa“ mało używane tanio do sprzedania St. Ratajczak, ulica Butelska 12. (4230)

Ładny skład

z małym mieszkaniem dla przemysłowca, rzemieślnika lub kupca zaraz do wynajęcia Piekary 7.

Co tylko wyszło! wdrugiem znacznie powiększonym wydaniu:

Mówca Doskonały

zbiór toastów i przemówień poważnych i humorystycznych wierszem i prozą we wszystkich okolicznościach życia towarzyskiego, jako to: na Nowy Rok, zaręczyny, wesela, chrzciny, imieniny, na cześć niewiast, duchowieństwa, na srebrne i złote jubileusze, na cześć mężów zasłużonych w społeczeństwie, na uroczystych, zebrańach itd.

Dziełko to zawiera bardzo obfity zbiór toastów i przemówień i jest niezbędne dla każdego. — Szczególniej uwzględniono w zbiorze tym przemówienia i toasty na cześć pań, panien, duchowieństwa itd. wierszem i prozą. Poważne toasty przeplatają humorystyczne i jest dziełko to prawdziwym skarbcem dla tych, którzy przemawiać chcą.

Cena bez oprawy 75 fen. z fr. przesyłką 85 fen., w opr. 1 Mk. z franko przesyłką 1,10 Mk.

Poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań.

Ucznia

syna uczciwych rodziców poszukuje dom towarowy Dom. Kotowo p. Granowo.

Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy,

kto potrzebuje:

urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, rządzoów, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby,

kto chce: nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać gościńce, handle, gospodarstwa itd. pożyteżić pieniędzy, lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najprędzej i najtaniej uzyska to przez

ogłoszenia

Wielkopolaninie.



Były urzędnik gospod. szuka jakiego zajęcia przy Rolniku, w jakiej instytucji ew. jako

wojazer

w rolnicz. rzeczach lub za rządząca domów. Oferty do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 4229.

Potrzebny od 1. 10. 10.

służący

kawaler. Kopie świadectw do eksp. Wielkopolanina p. nr. 4155.

Organista

o ile możliwości rzemieślnik potrzebny od 1. 10. br. Zgł. przyj. X. prob. Siada, Żabno.

Poszukuje zaraz dzielnej sprzedawaczki

do składu rzeźnickiego. (4187) P. Sadowski, Poznań W. 3. ul. Głogowska 104.

Potr. od 1 paźdz.: Stangret żon. bez zacięż. Pisarz gosp. na osobną wieś, 500 mk. pensja. Kamerdyner kaw. do 1 pana na 500—600 mk. Służący w star. latach do 1 pana na wieś na 400 mk. i pranie. Kucharz kawaler na 600 mk. Kuchmistrzyni na 500—600 mk. Pan-na służ., na 300 mk. Służący ml. do hrab. dworu (może się później ożenić i być na deputat) Kilka zarządczyni do samodz. Pośrednik posad

Franciszek Niedzielski, Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036. (Kamerdyner żon. potrzebny także od paźdz. do więk. dworu na dobry kontrakt.

Znajdą umieszczenie: Dobra kucharka tu w mieście, pierwsza pokojowa, która musi zastąpić służącego, gospodyni do sam. pana na wieś z gotowaniem, kucharka w starszym wieku, pensji 60 mk. Zgłoszenia do biura strzeżeń (4235)

Morawska, Poznań, Piekary nr. 3, III ptr.

Do jeżdżenia z podróżującym po prowincji, poszukujemy za dobrem wynagrodzeniem starszego

parobka

obeznanego z końmi, umiającego dobrze pojeżdżać i mogącego złożyć 50 do 100 mk. kaucji. (4204)

Banaszak & Mrugas, Poznań, Półwiejska ulica (Halb-dorfstrasse) 4.

Potrzebny od 1. 10. br. (4152)

służący

kawaler, uczciwy i pracowity, ze skromnymi wymaganiami, znający dokładnie usługę.

Mieczkowska, Picewo p. Gosslerhausen W. (Pr.

2 uczni

chcących się wyuczyć maszynierji, mogą zaraz wstąpić do fabryki maszyn. (4150)

Mańkowski & Co, w Grodzisku,

Biegle panny

do krawieczyny mogą się zgłosić Butelska 13 b. l. (4198)

Nuty na fortepian i skrzypce

Wieniec ulubionych melodji narodowych w łatwym stylu ułożonych na fortepian. Cena tylko 2 mk. 60 nowych i pięknych tańców na fortepian za 1,50 mk. 60 nowych i pięknych tańców na skrzypce za 1,50 mk. 101 tańców na fortepian w dobrym układzie za 3 mk. 101 tańców na skrzypce za 2 mk. Utwory te w w łatwym układzie, najznakomitszych kompozytorów, poleca się na obecny czas karnawałowy. Z przysyłką 20 fen. drożej.

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Otwarcie

moich modnych, jasnych, nowoczesnie urządzonych lokali handlowych nastąpi

w sobotę, dnia 17 bm. wieczorem o godz. 6.

Zapasy są w wszystk. oddziałach najobficiej posortowane; wziąłem tą razą sobie za szczególne zadanie, aby na nadchodzący

sezon jesienno-zimowy

wystawić najnowsze w dziedzinie mód męskich i dla chłopców.

Uprasza się o zwiedzenie bez przymusu kupna.

Telefon 1523.

GEORG LAUFFER,

mistrz krawiecki

teraz Stary Rynek 84

narożnik ul. Zamkowej.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezulicka 5 poleca meble i całkowite wyprawy w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.